VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 125)
z dnia 8 listopada 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 125)

8 listopada 2018 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji Programu „Klub”;

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat ram kwalifikacyjnych dla potrzeb sportu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tokajuk** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Szanowni państwo, na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Czy są uwagi co do porządku obrad? Nie słyszę. Możemy rozpocząć. Witam wszystkich członków Komisji, zaproszonych gości, pana ministra Jana Widerę wraz z grupą pracowników ministerstwa. Rozpoczniemy od punktu pierwszego – rozpatrzenia informacji ministra sportu i turystyki na temat realizacji Programu „Klub”. Myślę, że rozpocznie pan minister. Oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dokonując podsumowania efektów realizacyjnych Programu „Klub” w latach 2016–2018, będącego elementem rządowej strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, na finansowanie którego przeznaczono 101 mln zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, można stwierdzić, że oferta Ministerstwa Sportu i Turystyki doskonale wpisała się w zapotrzebowanie społeczne w tym zakresie. Dzięki Programowi „Klub” możliwe było dotarcie z bezpośrednim wsparciem finansowym do tysięcy lokalnych środowisk sportowych. Łącznie pozytywnie rozpatrzono ponad 9 tys. wniosków, które z uwagi na zróżnicowane uwarunkowania borykają się z problemami natury organizacyjno-finansowej. Poprzez udział w programie kluby sportowe mogą w istotnym zakresie uzupełnić bazę sprzętową. Łącznie zakupiono około 466 tys. sztuk sprzętu sportowego niezbędnego do prowadzenia szkolenia sportowego. Zorganizowano zgrupowania sportowe, ponad 2 tys. obozów sportowych. Wsparto finansowo szkoleniowców prowadzących zajęcia sportowe z dziećmi i młodzieżą. Każdego roku łącznie około 7 tys. trenerów i instruktorów wspomaganych jest przez ponad 41 tys. wolontariuszy.

Należy podkreślić, że Program „Klub” to nie tylko wsparcie finansowe, ale również edukacja małych środowisk sportowych w zakresie właściwego i skutecznego poruszania się w formalnoprawnym obszarze prowadzonej działalności sportowej. Obsada personalna wielu klubów ogranicza się do minimalnej liczby osób, będących jednocześnie szkoleniowcami, księgowymi, organizatorami. W konsekwencji determinuje to multi-

funkcyjność i wiąże się z koniecznością posiadania wiedzy z wielu obszarów. Wsparcie merytoryczne ministerstwa w tym zakresie jest niezwykle istotne.

Jeśli państwo pozwolą, przedstawię krótkie statystyki z poszczególnych lat. W roku 2016 kwota przeznaczona na dofinansowanie wyniosła 24 mln zł. Złożono około 5 tys. wniosków i pozytywnie rozpatrzono 2151. Klubów jednosekcyjnych było 1630, wielosekcyjnych 516, 5 tys. szkoleniowców i około 130 tys. uczestników, w tym 2 tys. członków kadry narodowej, 66 tys. sztuk sprzętu sportowego, 500 zorganizowanych obozów, 11 tys. wolontariuszy. W roku 2017 kwota przeznaczona na dofinansowanie wyniosła już 37 mln zł. Złożono 6,5 tys. wniosków i pozytywnie rozpatrzono 3347. Klubów jednosekcyjnych było 2613, wielosekcyjnych 734, 8 tys. szkoleniowców i około 170 tys. uczestników, w tym 1700 członków kadry narodowej, 7,5 tys. członków kadry wojewódzkiej, 200 tys. sztuk sprzętu sportowego, 777 zorganizowanych obozów, 15 tys. wolontariuszy. Łączna liczba sportów objętych programem – 76. Trzy najpopularniejsze dyscypliny to piłka nożna – 1530 klubów, piłka siatkowa – 382 kluby, lekkoatletyka – 216 klubów. W roku 2018 dofinansowanie wyniosło 40 mln zł. Złożono około 4800 wniosków i pozytywnie rozpatrzono 3616. Klubów jednosekcyjnych było 2827, wielosekcyjnych 789, 7,5 tys. szkoleniowców i około 170 tys. uczestników, w tym 1700 członków kadry narodowej, 7,5 tys. członków kadry wojewódzkiej, 200 tys. sztuk sprzętu sportowego, 785 zorganizowanych obozów, 15 tys. wolontariuszy. Łączna liczba sportów objętych programem – 87. Trzy najpopularniejsze dyscypliny niezmiennie to piłka nożna, piłka siatkowa, lekkoatletyka.

Podsumowując 3 lata – na program przeznaczono kwotę 101 mln zł, złożono około 16,5 tys. wniosków, pozytywnie rozpatrzono ponad 9 tys. Klubów jednosekcyjnych było 7 tys., wielosekcyjnych 2 tys., 21,5 tys. szkoleniowców i około 500 tys. uczestników, w tym 5500 członków kadry narodowej, 15 tys. członków kadry wojewódzkiej, 500 tys. sztuk sprzętu sportowego, 2000 zorganizowanych obozów, 41 tys. wolontariuszy. Trzy najpopularniejsze dyscypliny niezmiennie to piłka nożna, piłka siatkowa, lekkoatletyka.

To wszystko. Jeśli mają państwo pytania, jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Jeśli ktoś z państwa posłów chce zabrać głos, bardzo proszę. Pozwolę sobie udzielić głosu. Jeśli chodzi o zasadność tego programu, myślę że nikt nie ma wątpliwości. To dobry projekt, który dobrze wpisuje się w potrzeby najmniejszych klubów. Widzimy tę skalę. Chciałem zapytać o to, co nas czeka, panie ministrze. Podsumowanie jest rzeczą ważną. Wydano ponad 100 mln zł. Chcielibyśmy wiedzieć, jaki jest plan na kolejne lata. Oczywiście 10 tys. zł dla klubu jednosekcyjnego i 15 tys. zł dla wielosekcyjnych to znaczące środki, ale co roku ceny rosną. Chodzi o ilość, ale czy biorą państwo pod uwagę możliwość zwiększenia tej kwoty, biorąc pod uwagę wzrost cen usług? To byłoby ważne.

Z tego zestawienia wynika, że przede wszystkim głównymi beneficjentami są małe kluby piłkarskie. Podzielę się naszym projektem, który realizujemy w Wielkopolsce. W tym roku zrealizowaliśmy pierwszy projekt pilotażowy, który jest bardzo ciekawym i dobrym uzupełnieniem tego przedsięwzięcia. To projekt „Szatni na medal". Przeznaczyliśmy w skali województwa wielkopolskiego 3 mln zł na renowację, przebudowę i remonty szatni sportowych. Myślę, że połączenie tego z dobrym i trwałym dofinansowaniem projektu „Klub" oraz modernizacja zaplecza szatniowego świetnie daje naszym dzieciom i młodzieży szansę rozwoju sportowego w cywilizowanych warunkach. Będę chciał zainteresować tym ministerstwo.

Moje pytanie dotyczy środków na przyszłość. Każdy milion więcej, biorąc pod uwagę że nie wszyscy otrzymują środki, jest ważny. Jak mówił pan minister, na ponad 4 tys. złożonych wniosków pozytywnie rozpatrzono 3600. Czy to wynika z tego, że wnioski, które nie zostały pozytywnie zakwalifikowane zostały odrzucone z braku środków? Wiemy, że w początkowych fazach było bardzo dużo błędów. Wiele klubów kontaktowało się ze mną, że zostały źle zakwalifikowane na etapie oceny formalnej. Jaka musiałaby być potrzebna kwota w skali roku, aby móc zaopatrzyć wszystkie kluby, które składają wnioski. To wszystko z mojej strony. Nie słyszę kolejnych zgłoszeń. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję. Mam pytanie w sprawie Programu „Klub". Myślę, że to naprawdę udana akcja. Tworzy się jednak w różnych klubach kobieca piłka nożna. Czy nie warto jako drugą konkurencję klubową potraktować piłkę żeńską? Chodzi o to, aby piłka męska i żeńska były dwiema dyscyplinami? Gdy patrzę na Polski Związek Piłki Nożnej, za pierwsze miejsce w ekstralidze klub dostaje 4 mln zł, a w piłce żeńskiej 60 tys. zł. Jak ma rozwijać się liga kobieca, jeśli mamy tak słabe środki finansowe na rozwój kobiecej piłki nożnej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Myślę, że nie ma tu rozróżnienia na męskie i żeńskie kluby. Jest to cenna uwaga. Mamy świetne piłkarki w Koninie. Grały w ćwierćfinale ligi mistrzów. Są potrzebne pieniądze, biorąc pod uwagę fakt, ile środków jest w żeńskiej lidze niemieckiej. To jednak zupełnie inna historia. Głos ma pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, program jest bardzo dobry. Cała Polska sportowa, szczególnie małe kluby, korzystają z tego programu. Mamy wielki szacunek. Są jednak uwagi. Kieruję pytanie do pana ministra. Czy nie można trochę uprościć procedur? W wielu przypadkach te kluby nie mają ludzi na etatach. Nieraz uchybienia są bardzo małe i wnioski przepadają. Druga kwestia – jeśli chodzi o środki – wyręczę w jakimś sensie pana ministra. Środki na sport, chcemy aby były jak największe, wszyscy tak chcemy. Oczywiście, jeśli gospodarka będzie coraz lepiej pracowała, wraz z ministrem finansów, różne nieuczciwe działalności, generujące środki dla szarej strefy zostaną zlokalizowane. Te pieniądze pójdą do budżetu i jeśli będziemy wszyscy tu aktywni, w jakiejś części pójdą też do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wtedy pan minister będzie mógł te środki rozdysponować m.in. na Program „Klub". Wszyscy wiemy, że próżnego nikt nie naleje. Wszystko idzie w dobrym kierunku. Mówię to szczerze. Jeśli będzie porządna, oficjalna sfera gospodarcza – a jest coraz lepsza, środków w budżecie będzie coraz więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Teraz pan poseł Ziółkowski, a potem odpowiedzi. Czy są inne zgłoszenia? Nie słyszę. Po panu pośle oddamy wiec głos przedstawicielom ministerstwa.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wypowiem się *ad vocem* do wystąpienia pana przewodniczącego Matuszewskiego. O ile dobrze pamiętam, na ostatnim posiedzeniu Komisji posłowie zagłosowali przeciwko zwiększeniu subwencji dla Ministerstwa Sportu i Turystyki. Jeśli nie będzie się nic robiło w tym kierunku, to nie będzie więcej środków. Z pana wypowiedzi można wywnioskować, że sytuacja jest zła, bo dopiero jak będzie lepsza, to pan minister będzie wnioskował do Ministerstwa Finansów o zwiększenie dotacji. Gdyby tylko MSiT chciało i zrobiło jakiś krok w tym kierunku, ta subwencja mogłaby być zdecydowanie wyższa. Na razie działamy głównie w oparciu o gry losowe i grających w lotto Polaków.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo cenię pana posła Ziółkowskiego, jako wybitnego sportowca, ale nie zgodzę się z jego stwierdzeniem, jako polityka. Trochę się pan pomylił i niech pan sprawdzi w protokole jak było. Cały czas twierdzę, jeśli wchodzimy w politykę, a zazwyczaj jest umowa, że na tej Komisji powinniśmy pracować apolitycznie, minister finansów i Krajowa Administracja Skarbowa robią porządek po tamtych rządach. Taka jest prawda. Nie mówię tego politycznie, to są oficjalne statystyki. Do budżetu państwa wpływają pieniądze z różnych sfer, gdzie omijany był VAT, nie płacono podatków. Kończąc, bo to łopatologia, zostanie skasowana ta gangsterka i w budżecie będzie więcej pieniędzy, w tym na sport.

Myślę, że wspólnie będziemy o te środki zabiegali. Wiadomo, że będą u pani minister finansów i wtedy musimy wspierać pana ministra, aby środków na sport było jak najwięcej. Myślę, że pod tym względem jesteśmy zgodni.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że wchodzimy trochę w kompetencje Ministerstwa Finansów. Ku przypomnieniu, jeśli chodzi o kwestię uszczelnia podatków, jednolity plik kontrolny został wprowadzony przez rządy Platformy Obywatelskiej. Teraz pan premier Morawiecki, który miał przyjemność zasiadać w radzie gospodarczej przy panu premierze Tusku, co wielokrotnie słyszeliśmy na nagraniach w pewnej restauracji, sprawuje urząd. Pamiętamy, że Prawo i Sprawiedliwość nie poparło wprowadzenia jednolitego pliku kontrolnego, z którego wszyscy teraz bardzo się cieszymy, że takie dodatkowe środki są w budżecie państwa. Zaraz oddam głos panu posłowi Korolowi. Myślę, że te pieniądze są potrzebne, co nie podlega dyskusji. Rodzi się pytanie. Kilka tygodni temu usłyszeliśmy, że 40 mln zł może pojawić się na dofinansowanie pana Roberta Kubicy. Chcielibyśmy dowiedzieć się, czy te pieniądze zostaną na to przeznaczone. Proszę sobie wyobrazić jednak, gdybyśmy tę kwotę przeznaczyli dodatkowo na Program „Klub". Ile tysięcy małych klubików w całej Polsce dostałoby środki? To byłby podwojony budżet roczny dla wielu klubów. Usłyszeliśmy, że znaleźć się mogą pieniądze dla wielkiego sportowca, które pojawiły się w aspekcie pewnych niewygodnych nagrań, których bohaterem znów był pan premier Morawiecki. Jeśli chodzi o politykę, te 40 mln zł, które mogą być przekazane dla pana Roberta Kubicy, będzie tematem do rozmów. Jeśli te środki nie zostaną przekazane, wszyscy się zgodzimy, jeśli padła taka deklaracja, jedną z najlepszych możliwości wydania tych dodatkowych pieniędzy, byłoby przeznaczenie ich na bardzo dobry Program „Klub". Pan poseł Korol. Proszę bardzo.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem skierować moją uwagę do pana przewodniczącego w zakresie tych strasznych rządów Platformy Obywatelskiej i powiedzieć o braku pieniędzy w budżecie. Tak się składa, że za tych strasznych rządów, gdy w budżecie nie było pieniędzy, w budżecie środków na sport było trochę więcej, niż jest teraz. Dobrze pan wie, że są pieniądze z budżetu państwa i z FRKF. Z budżetu środków było więcej. Miałem okazję uczestniczyć w tworzeniu budżetu na 2016 rok. Planowany był na 316 mln zł z budżetu państwa, a po realizacji było to 319 mln zł. Były więc środki powyżej 300 mln zł. Trochę mija się pan z prawdą, w stosunku do pana wcześniejszej wypowiedzi. Dziękuję. To są fakty, a nie wymyślone historie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Myślę, że wyjaśniliśmy już sobie te sprawy. Przejdźmy do głównego tematu posiedzenia Komisji. Panie ministrze, wiele pytań dotyczyło programu. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w dniu 14 listopada, czyli już niebawem, otwieramy kolejny nabór wniosków do Programu „Klub" na przyszły rok, który będzie trwał do końca marca. Będzie ta sama kwota, która jest w tym roku – 40 mln zł. Program ciągle ewoluuje. Reagujemy na uwagi środowiska sportowego. Wyraziliśmy zgodę na zakup sprzętu osobistego, nie tylko służącego do ćwiczeń i urządzeń. Szanowni państwo, 75% klubów to kluby, które uczestniczą we współzawodnictwie polskich związków sportowych. Są to więc kluby bardzo aktywne. Jeśli chodzi o problem wypisywania wniosków, trudno o prostszy. Jest to najprostszy wniosek, jaki funkcjonuje w MSiT. Elektroniczny generator wniosków nie puszcza dalej nieprawidłowo wypełnianych wniosków. Największym problemem dla nas są dokumenty, które składają później związki pocztą. Dotyczą one reprezentacji, podpisów, KRS. Niektóre kluby mają z tym problem, nie tylko jeśli chodzi o przesłanie wniosków, ale dlatego, że mają nieporządek w przepisach i w funkcjonowaniu klubu. Później jest to powodem odrzucenia wniosku.

Zdecydowana większość klubów funkcjonuje w przedziale 10–50 tys. zł dotacji – to 88% klubów. Te najbiedniejsze kluby dostają środki finansowe. W naszym programie

mamy zapisane, że o środki aplikować mogą kluby mające budżet do 200 tys. zł. Jeśli chodzi o procedury, wniosek jest bardzo prosty. Wiele klubów nie ma z tym problemów. Służymy radą tym, którzy mają jakiekolwiek problemy.

Jeśli chodzi o kluby dla dziewcząt, są traktowane tak, jak wszystkie inne i mogą aplikować o środki. Nie chcielibyśmy wprowadzać podziału.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Jeśli klub jest dwusekcyjny, dostaje 15 tys. zł. Chodzi o to, aby dziewczyny i chłopaków potraktować jako klub dwusekcyjny i wtedy finansować do 15 tys. zł.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Możemy się nad tym zastanowić. Wzmocniłoby to na pewno piłkę nożną. Może inne kluby zaczęłyby występować w ten sam sposób – siatkówka męska i damska osobno. Jeśli chodzi o pytania, to chyba odpowiedziałem na wszystkie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pragnę zapytać o tę pomoc. Tak jak powiedział pan przewodniczący, my też służymy pomocą. Czy mają państwo specjalnie dedykowaną infolinię? Jak to wygląda, jeśli chodzi o wypełnianie wniosków?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Obecnie funkcjonuje 11 numerów telefonów, pod które można dzwonić. Nie widzimy większych problemów. Mało tego, mamy wnioski, w których pokazujemy jakie błędy najczęściej popełniają beneficjenci, zaznaczone na czerwono. To jest tak przejrzyste, że trudno zrobić to łatwiej. Pokazujemy modelowo wypełnione wnioski – w to miejsce tylko trzeba wpisać dane swojego klubu i zapotrzebowanie na rodzaj sprzętu. Wnioski można wypełniać w trybie kopiuj-wklej. Oczywiście wpisujemy inne podmioty.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Jest to dostępne na stronach ministerstwa. Proszę powiedzieć, panie ministrze, bo z pana wystąpienia wynikało, że było 4 tys. wniosków, a zakwalifikowano ponad 3 tys. Czy to wynika z błędów, czy ograniczeń finansowych?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Wszystkie wnioski, które zostały złożone pozytywnie, dostały dofinansowanie. Gdyby 20-30 pozytywnie rozpatrzonych wniosków przekroczyłoby budżet programu, staralibyśmy się znaleźć dodatkowe środki, aby te kluby otrzymały dofinansowanie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Co do zasady, ta kwota wyczerpuje całość zainteresowania? To dobra informacja. Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Tak jak pan przewodniczący, w temacie, bo pan przewodniczący wypowiadał się niezbyt przychylnie o panu premierze. Mówi pan, że przedstawia pan fakty. Kto jak kto, ale Platforma Obywatelska nie może wypowiadać się w sprawie podsłuchów. Nie jesteście w tym temacie autorytetem. Nie można was naśladować. Pan premier to uczciwy człowiek i przyjdzie czas, gdy odpowiemy na wasze insynuacje. Nie prowokowałem sporów politycznych. Panie ministrze Korol, pamięta pan pieniądze wydane na Madonnę przez pana poprzedniczkę? Nie pamięta pan, bo nie był pan posłem. To potężne środki, jest ciągłość pracy ministerstwa. Jest pan sportowcem, chylę czoła przed pana sukcesami, ale jest pan również politykiem. W polityce jest ciągłość władzy i jako członek PO odpowiada pan za to, że pani minister Mucha dała pieniądze na Madonnę. Takich tematów, szanowni posłowie z PO, jest więcej, ale myślę że to nie czas mówić o problemach, jakie spowodowaliście przez ostatnie 8 lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie również na insynuacje. Jeśli coś jest nagrane, są to słowa pana premiera, który niewybrednie raz wypowiadał się na temat Polaków, kontuzji wielkiego sportowca Roberta Kubicy, to były słowa które nigdy z ust przyszłego premiera najjaśniejszej Rzeczypospolitej paść nie powinny. Jeśli ktoś cieszy się z tego, że na szczęście

pan Robert Kubica miał dramatyczny wypadek i walczył o życie, nie mówiąc o powrocie do kariery sportowej, wypadałoby przeprosić. Pozostawmy to panu premierowi. Cała Polska to słyszała.

Przechodzimy do punktu drugiego – informacji ministra sportu i turystyki na temat ram kwalifikacyjnych dla potrzeb sportu. Oddaję panu głos, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, od 23 sierpnia 2013 roku, od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie zawodów, nie istnieją żadne przepisy prawne określające zasady, warunki oraz tryb uzyskiwania uprawnień trenera i instruktora sportu oraz określające dokumenty potwierdzające te uprawnienia. Deregulacja zawodów trenera i instruktora sportu stanowi dopełnienie zapoczątkowanej ustawą z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie deregulacji zawodów sportowych, obejmujących deregulację zawodu instruktora rekreacji ruchowej i menadżera sportu. Wdrożenie systemu ram kwalifikacji w sporcie zostało wpisane do strategii rozwoju sportu do 2020 roku: kierunek 3.5.1 – Podniesienie kompetencji osób prowadzących zajęcia z wychowania fizycznego oraz trenerów, instruktorów oraz animatorów sportu jako główne narzędzie do dokształcania i podnoszenia poziomu instruktorów i trenerów zarówno w sporcie powszechnym, jak i wyczynowym po deregulacji tych zawodów.

Sektorowa rama kwalifikacji w sporcie została włączona do zintegrowanego systemu kwalifikacji na mocy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 czerwca 2017 r. w sprawie sektorowej ramy kwalifikacji w sporcie. Należy podkreślić, że sektorowa rama kwalifikacji została opracowana i skonsultowana ze środowiskami sportowymi, związkami i organizacjami z obszaru kultury fizycznej. Jako jedyna sektorowa rama w Polsce, oprócz sektorowej ramy kwalifikacji w turystyce, została formalnie włączona do systemu.

W latach 2015–2017 realizowany był dla związków sportowych pilotażowy program wzorcowego opisu kwalifikacji w sporcie. Projekt ten, przy aprobacie MSiT prowadził Instytut Badań Edukacyjnych, wraz z Instytutem Sportu – Państwowym Instytutem Badawczym. Dzięki tym pracom związki nauczyły się opracowywać wnioski o ustanowienie kwalifikacji i poznały zalety wdrożenia systemu w zakresie kształcenia kadr w sporcie. W ramach finansowanej przez MSiT akademii trenerskiej, mającej służyć doszkalaniu i podnoszeniu jakości pracy trenerów kadry narodowej i reprezentacji olimpijskiej zorganizowano dotychczas cztery seminaria poświęcone wdrożeniu zintegrowanego systemu kwalifikacji w grupie kwalifikacji sportu.

W dniu 27 września 2017 r. MSiT skierowało do polskich związków sportowych oraz organizacji z obszaru sportu powszechnego list z zaproszeniem do zapoznania się z ideą ram kwalifikacji w sporcie oraz włączeniem się w prace nad wdrożeniem zintegrowanego systemu kwalifikacji w sporcie. List został skierowany do tych związków i organizacji, które dotychczas na żadnym etapie nie brały udziału w przedmiotowych pracach. Do MSiT w dziale – Kultura fizyczna wpłynęło dotychczas 16 wniosków o ustanowienie kwalifikacji rynkowej w sporcie w ramach zintegrowanego systemu kwalifikacji, w tym z 6 polskich związków sportowych: 3 z Polskiego Związku Tenisowego oraz 3 z Polskiego Związku Kiteboardingu.

W dniu 29 maja 2018 roku zarządzeniem ministra sportu i turystyki rozpoczęła działalność rada do spraw kształcenia i doskonalenia kadr kultury fizycznej. Rada ta ma wspierać ministra przy rozpatrywaniu wniosków o ustanowienie kwalifikacji rynkowych w obszarze sportu, a z drugiej strony proponować nowe rozwiązania w zakresie doskonalenia kadr kultury fizycznej po deregulacji zawodów sportowych w 2010 i 2013 roku. Powołanie rady w sposób znaczący wpłynie na efektywność i merytoryczną jakość prac nad rozpatrywaniem wniosków w ramach zintegrowanego systemu kwalifikacji w sporcie. Ma na celu proponować kandydatury na specjalistów i ekspertów do oceniania wniosków, a także opiniować ich merytoryczną zawartość.

W ramach zapewnienia właściwej kontroli nad jakością certyfikowania i walidowania osiągnięć przez kandydatów ubiegających się o certyfikaty do danych kwalifikacji, na wniosek ministra sportu i turystyki został powołany jako podmiot zewnętrznego

zapewnienia jakości Instytut Sportu. Jest to instytucja nadzorowana przez ministerstwo i mająca odpowiednie doświadczenie w obszarze rozwoju kadr dla sportu. W dniu 29 października 2018 r. odbyło się, przy wsparciu Instytutu Badań Edukacyjnych i Instytutu Sportu spotkanie konsultacyjne dla związków sportowych dotyczące szans i wątpliwości przy wdrażaniu zintegrowanego systemu kwalifikacji w sporcie. Konkluzją spotkania powinna być pełna aktywność związków na polu wdrażania systemów w poszczególnych sportach.

Ministerstwo Sportu i Turystyki było pierwszym, które we współpracy z branżą rozpoczęło prace nad wdrożeniem kwalifikacji rynkowych w swoim sektorze, w obszarze krajowych ram kwalifikacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów ma jakieś uwagi odnośnie do tego punktu? Nie słyszę. Wystąpienie pana ministra wyczerpało ten punkt. Bardzo dziękujemy. Nie słyszę innych uwag. Pan poseł ma uwagę, ale nie do tego punktu. Zamykam punkt drugi. Są zgłoszenia. Pan poseł Ruciński. Bardzo proszę.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, w imieniu swoim i mam nadzieję wszystkich członków Komisji chciałbym wystąpić z wnioskiem, apelem, do Ministerstwa Zdrowia. Trudno mówić o pieniądzach. Przed chwilą mówiliśmy o 40 mln zł na Program „Klub" i pomoc dla Roberta Kubicy. Chodzi mi o choć częściowe sfinansowanie leczenia i rehabilitacji naszego wielkiego mistrza Ryszarda Szurkowskiego. W czerwcu uległ on ciężkiemu wypadkowi. Jako lekarz-ortopeda znam dokładnie skalę tragedii. To tetraplegia – coś najgorszego, co może spotkać człowieka o takiej historii sportowej i zamiłowaniu do kultury fizycznej, pomimo wieku. Zgłaszam taki wniosek i mam nadzieję, że znajdzie odzew. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że w tej kwestii nie ma dyskusji. Wiem, że pewne ruchy ze strony MSiT były podjęte. Mimo tych działań, nasze wspólne stanowisko, jako Komisji, zawsze się przyda. Za chwilę to przedyskutujemy i na pewno przez sekretariat takie pismo będzie skierowane do ministerstwa. Wiem, że pan minister chciałby zabrać głos w sprawie. Bardzo proszę. Później przejdziemy do dyskusji poselskiej.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wczoraj w jednym z wywiadów prezes PKN Orlen pan Obajtek zadeklarował, że wszystkie koszty rehabilitacji zostaną pokryte przez Fundację Orlen.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

To ważna informacja. Myślę, że ślad po tym, iż pan poseł Ruciński zgłosił wniosek, iż z troską nad mistrzem chcemy się pochylić, jako Komisja powinniśmy przygotować... Bardzo proszę, głos ma pan przewodniczący.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Wczoraj rozmawiałem z panem posłem Rucińskim, który zgłaszał, że dziś postawi tę sprawę na posiedzeniu Komisji. Jest oświadczenie pana Obajtka. Do protokołu zasygnalizował tę sprawę również pan minister Widera. Możemy wysłać jedynie pismo do pana prezesa Orlenu, aby to potwierdził, jeśli pan poseł chce. Sprawa jest na tym etapie rozstrzygnięta pozytywnie. To dobra informacja.

Poseł Marek Ruciński (N):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że możemy wysłać to pismo do pana ministra. Miejmy nadzieję, że te pieniądze spowodują, że rehabilitacja zakończy się sukcesem. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Bardzo proszę, pan poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, wypowiem się w imieniu tak często wymienianych przez pana posła Matuszewskiego sportowców. Chciałbym zabrać głos. Jako byli sportowcy, którzy mieli przyjemność startować z orzełkiem na piersi i reprezentować nasz kraj, zdobywać dla niego medale, jesteśmy bardzo zaniepokojeni informacjami, które do nas docierają ze środowiska hokejowego o tym, że zawodnicy odmówili startu w reprezentacji. Taka sytuacja w moim przekonaniu w innych dyscyplinach nigdy się nie wydarzyła, aby zawodnicy w sposób ostentacyjny odmówili startu z orzełkiem na piersi. Dla nas zawsze to był największy możliwy honor i zaszczyt. Chcielibyśmy, korzystając z okazji, że na sali mamy obecnego najwyżej aktualnie w hierarchii zasiadającego członka zarządu, usłyszeć coś na ten temat. Nie ma prezesa, jest wiceprezes. Chcielibyśmy dowiedzieć się, co się dzieje. To sytuacja bardzo niepokojąca. Cały czas prosimy o informacje o Polskim Związku Hokeja na Lodzie. Ciągle jest to odwlekane. Wiem, że prawdopodobnie będzie to jedno z ostatnich posiedzeń w tym roku. Odmowa startu reprezentacji Polski zasługuje na komentarz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że to sytuacja, którą powinniśmy wyjaśnić. Jeśli pan przewodniczący Matuszewski w kilku zdaniach mógłby odnieść się do sprawy, bylibyśmy wdzięczni. To temat na odrębne posiedzenie Komisji, ale moglibyśmy usłyszeć informacje w tej sprawie z najbardziej kompetentnego źródła, a potem oddam głos panu posłowi Korolowi. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Widzę, że zgłasza się pan minister. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sytuacja, która wystąpiła w PZHL, o której wspomniał pan poseł Ziółkowski, jest dość kuriozalna. Rozumiem, że trzeba szanować umowy, które są zawierane. Jeśli ktoś domaga się dodatkowych pieniędzy za to, że ma reprezentować nasz kraj, to dla mnie dziwne. Byłem trenerem kadry narodowej i nigdy nie pytałem się o zarobki. To był dla mnie olbrzymi zaszczyt, że mogłem jeździć na zgrupowania i zawody sportowe z najlepszymi sportowcami. Miałem przyjemność jeździć z panem Szymonem Ziółkowskim na zgrupowania do RPA. Był to zaszczyt dla mnie jeździć i reprezentować nasz kraj. Nie znam sytuacji w polskim sporcie, w której płaciłoby się zawodnikom za to, że przyjeżdżają na zgrupowania sportowe. Czym innym są stypendia i kontrakty zawierane ze sponsorami. Z informacji medialnej dowiedzieliśmy się, że zawodnicy dopominają się zapłaty 300 zł za dzień pobytu na zgrupowaniu sportowym. Należałoby tę sytuacje sprawdzić i zapytać zarząd PZHL o sytuację. Jako byłego trenera jest to dla mnie dziwna sytuacja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękujemy bardzo, panie ministrze, za ten głos. Pytanie kierujemy do przedstawicieli zarządu, w osobie pana wiceprzewodniczącego. Chyba nikt nie poddaje dyskusji zaszczytu orzełka na piersi, zwłaszcza w aspekcie wielkiego święta 11 listopada. Myślę, że ta sprawa jest bulwersująca. Nie wiem, czy byłaby szansa na kilka zdań w tej sprawie, panie przewodniczący. Wiemy, że w grudniu zajmiemy się tym dokładniej. Pytają nas o to w terenie. Sytuacja, mówiąc delikatnie, jest niespotykana.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Widzę, że jest duże zainteresowanie tematem ze strony pana Szymona Ziółkowskiego. Rozumiem, że będzie też zainteresowany skalą problemów w zakresie trenerów kolarek. Mogę powiedzieć tak – znów pan strzela w ścianę. Pewne przepisy w PZHL w 2012 r. zostały wprowadzone, za trzeciego prezesa wstecz. Nie mam z tym nic wspólnego. Jeśli chodzi o wypowiedź pana ministra, popieram ją w całej rozciągłości. Był pan reprezentantem i myślę, że z wielką dumą reprezentował pan Polskę. Jeśli chodzi o pieniądze, tak jak powiedział pan minister, samo reprezentowanie kraju to wielki honor. Jeszcze raz podkreślam, że te przepisy wprowadzono za pana prezesa Hałasika, w 2012 roku. Dziękuję.

Ostatnia kwestia – panie Ziółkowski – z całym szacunkiem – tak samo kocham hokeja, jak pan lekkoatletykę, dlatego jestem w tym związku. Chcę, aby miał pan pełną wiedzę – dwa posiedzenia temu obecny był cały zarząd. Pan prezes Minkina to osoba, która zajmuje się wszystkimi tematami w PZHL. Proszę jemu zadawać pytania, na pewno merytorycznie odpowie na wszystkie. Jeszcze pan minister.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Teraz pan minister, a następnie pan poseł Ziółkowski i pan poseł Adam Korol.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam serdeczną prośbę – już kiedyś o to prosiłem. Jesteśmy poważną Komisją, ludźmi z dokonaniami. Powinniśmy bardzo uważnie śledzić media i obserwować informacje, jakie się pojawiają. Często są one błędne, wyssane z palca. Chcemy na nich zbijać kapitał i szukamy wielkich sensacji. Prawda zawsze jest u źródła, a do niego trzeba zawsze iść trochę pod prąd. Trzeba poświęcić trochę czasu, energii i zdrowia, aby do niego dotrzeć. Jako Ministerstwo Sportu i Turystyki jesteśmy zawsze otwarci i chętni do rozmowy. Aby zakończyć ten wątek, MSiT, mając problemy z różnymi polskimi związkami sportowymi nie wprowadza żadnych inkwizytorów, komisarzy zarządczych. Może jedynie doprowadzić do wprowadzenia do związku kuratora, który nie naprawia, nie buduje nowej struktury. Przez kilka lub kilkanaście miesięcy ma doprowadzić do walnego zebrania związku i stworzenia nowych struktur. Na tym rola kuratora się kończy. Czasem mówią państwo o wprowadzeniu komisarycznego zarządu, zrobieniu porządku. To nie nasza rola. My wprowadzamy kuratora, który ma doprowadzić do walnego zjazdu. Wybrani z poszczególnych delegatur wojewódzkich mają zrobić porządek w polskim związkuh sportowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Odnosząc się do pana wystąpienia, posłowie pytają, aby tę sprawę wyjaśnić. Z szumu informacyjnego chcemy wyciągnąć właściwe wnioski i dlatego pytamy osoby, będące u źródła, jak pan minister raczył to ująć. Tworzenie z tego zarzutu, że posłowie szanownej Komisji pytają osoby odpowiedzialne nie jest właściwe. Chodzi o to, abyśmy uzyskali informację. Głos mają pan poseł Korol i pan poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Wypowiem się krótko. Mam jedną uwagę do pana przewodniczącego Matuszewskiego, która dotyczy braku konsekwencji. Skoro pan minister Korol odpowiada za koncert Madonny, który współfinansowała pani minister Mucha, pan odpowiada za decyzje zarządu, które były podejmowane w 2012 roku. Jest kolejność działań i konsekwencje. Przechodzi się z jednego do drugiego. Ciągłość jest. Mieliście kilka lat, aby wprowadzić zmiany statutowe, jeśli takowe problemy w Polskim Związku Hokeja na Lodzie występowały. Proszę nie mieć do nas pretensji, że staramy się pytać u źródła. Docierają do nas informacje medialne, dziennikarze pytają nas o stanowisko Komisji dotyczące PZHL. Od początku tego roku próbujemy od zarządu dowiedzieć się jak wygląda sytuacja i cały czas jest to przesuwane. W pierwszej wersji zostało to przesunięte ze względu na wyjazd na bardzo dobrze zapowiadane mistrzostwa świata. Teraz będziemy mieli wreszcie okazję porozmawiać na ten temat na posiedzeniu Komisji w grudniu. Znając życie, specjalnie bym się do tego nie przywiązywał, bo różnie może być. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

Zgadzam się z panem ministrem w 100%. Nie wyobrażam sobie, aby wyjazd na mistrzostwa świata czy igrzyska olimpijskie lub jakiekolwiek inne zawody, w których reprezentowałem Polskę był uzależniony od tego, czy ktoś mi zapłaci, czy nie. To dla mnie jest oczywiste. Chciałem skierować swoje słowa do pana posła Matuszewskiego. Jestem w szoku, że łączy się mnie z koncertem Madonny z 2012 roku. O ile dobrze pamiętam, wtedy przygotowywałem się do Igrzysk Olimpijskich w Londynie. To, co pan powiedział,

to dla mnie szok, że łączy pan moją funkcję, którą pełniłem kilka lat później, z tym koncertem.

Tak jak powiedział Szymon, pan przewodniczący jest wiceprezesem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Honorowym.

Poseł Adam Korol (PO):

Nie wiem, czy honorowym. Na stronie internetowej jest napisane, że jest pan wiceprezesem. Również jestem wiceprezesem Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Jeśli któryś z panów posłów, czy pan minister, zapytają, co dzieje się w związku, odpowiem panu na każde pytanie, a nie będę zasłaniał się niewiedzą, aby ktoś odpowiadał za mnie. Tak jak powiedział pan minister, pytamy u źródła. Jest pan w związku trzy lata. Jeden, drugi prezes odszedł, a pan trwa. Jest powiedzenie, że czasy się zmieniają, a pan ciągle w komisjach. Ma pan ogromną wiedzę na temat tego, co dzieje się w PZHL. Tak jak powiedział pan minister, uzyskujemy informacje z doniesień medialnych i nie jest dobrze.

Wracając do tego nieszczęsnego koncertu Madonny, na który ministerstwo wydało 4 mln zł, jako zawodnik byłem wtedy w szoku. O ile dobrze wiem, w PZHL jest trochę więcej nieprawidłowości i środków, które trzeba zwrócić, niż 5 mln zł. Nie dlatego zadajemy te pytania, że mamy coś do pana osobiście, ale jest pan przedstawicielem tej dyscypliny sportu. Niech pan się nie dziwi, że zadajemy panu pytania. Bliższego źródła nie mamy. Nie ma innych prezesów, jest pan. Powinien pan nam odpowiadać na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu przewodniczącemu Matuszewskiemu, głos zabierze pan przewodniczący Raś. Uwag było wiele, ale myślę że powoli powinniśmy zmierzać do puenty.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Historycznie, tą dyscypliną sportu zajmujemy się od lat. Jeszcze za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego widzieliśmy nieprawidłowości, które wiązały się z panem prezesem Hałasikiem. Całe środowisko hokejowe wtedy to zgłaszało. Może nie bronił, ale był sukcesorem Hałasika pan prezes Chwałka, którego bronił później pan przewodniczący Matuszewski. Wówczas pan Chwałka był skarbnikiem PZHL. Prawdopodobnie podpisywał te same umowy pożyczkowe. Przez lata utrzymywaliście pana Chwałkę, choć wielokrotnie mówiliśmy – powtarzałem to wielokrotnie w mediach – że to zły prezes. Opór środowiska był wielki. Pamiętają państwo, że blokował on zmiany w statucie, które miały doprowadzić do walnego zjazdu. Chcieli się wybrać, to zostało zablokowane. Marek, twoje środowisko polityczne zaczęło trochę bronić Chwałkę. To była niezręczność. Później, w wyniku zmian, Chwałka chciał wykorzystać nową sytuację polityczną i niestety pojechał w ten ślepy zaułek, przez kilka lat. Stracone było wiele miesięcy. Ktoś odkurzał jego autorytet.

Pan minister mógłby zerknąć do dokumentów i kontroli, nie wiem czy to możliwe, aby sięgnąć do umów pożyczkowych pana Hałasika. Skarbnik musiał wiedzieć o tych pożyczkach, jak były skonstruowane. Podobno nie było uchwały zarządu, która zgadzałaby się na taką pożyczkę. Pan Hałasik ze swojej firmy prywatnej pożyczył pieniądze na jakichś warunkach. Nie widziałem tej umowy. To jest opinia osób z tych środowisk hokejowych, które o tym opowiadały. Pożyczył pieniądze. To był pierwszy element spirali, w którą wpadł PZHL. Sytuacja się pogłębiła. Teraz mamy sytuację, że zawodnicy, których trzeba słuchać, panie ministrze, nie chcą grać w reprezentacji. Wydaje się, że ci zawodnicy mają jakieś argumenty. Nie znam ich, ale wysłuchałbym ich. Za czasów PO, gdy kierowany był przez ministra sportu i turystyki wniosek do sądu o przydzielenie kuratora, sytuacja była taka, że zawodnicy na zgrupowania kadry przyjeżdżali ze swoim sprzętem. To była zupełna degrengolada. Trzeba było to wyczyścić.

Teraz słyszę, że w grudniu będą nowe wybory. Może to czas resetu, aby środowisko samo się wybrało i naprawiło. Sytuacja jest poważna. Uważam, że pan poseł Szymon Ziółkowski miał prawo zadać to pytanie. Trzeba dociec do prawdy. Nie chodzi o to, że chcemy zrobić dziś przykrość wiceprezesowi Matuszewskiemu, panu posłowi, wiceprzewodniczącemu Komisji. Marku, trzy lata to szmat czasu. Można coś naprawić lub zepsuć. Według mnie sytuacja jest gorsza niż była. Jest jeszcze większy dług. Nie wiem, czy mamy wgląd we wszystkie umowy, które zaczęły topić tę dyscyplinę sportu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Rozpocznę od wyjaśnienia. Panie ministrze, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jeszcze raz podkreślam, że robicie to politycznie. Dwa posiedzenia wstecz był tu cały zarząd i mało kto chciał zadać pytanie. Była przedstawicielka zarządu IIHF Marta Zawadzka – ze światowej federacji. Zasiada ona też w zarządzie PZHL. Był obecny pan Mirosław Minkina – wybitny działacz, członek zarządu i wiceprezes. Nikt nie chciał zadać pytań. Nie rozumiem, dlaczego. Wtedy nie było natchnienia, a dziś Matuszewski powiedział o Madonnie, to rozpoczął się festiwal. Słyszałem, pan poseł powiedział w poczcie szeptanej – mam dość dobry słuch – „no to teraz dowalimy”. Dowalacie.

Rozumiem, że będziemy interesowali się wszystkimi sprawami tak dogłębnie, jak hokejowymi. Znamy problemy w lekkoatletyce. Taki mały problemik – nasza wybitna sportsmenka Anita Włodarczyk nie wystąpi na jednej z imprez z powodu problemów w związku z decyzjami. Nie musimy mówić o tym, panie Szymonie, ale gwarantuję, że przyjrzymy się tej sytuacji. Wystarczy wejść do internetu i widać mnóstwo problemików w lekkiej atletyce. Nie chciałem tego robić i myślę, że nie będę musiał.

Polski Związek Siatkówki – pan Przedpełski był człowiekiem w bardzo dobrych relacjach z wieloma politykami Platformy Obywatelskiej. Niech się broni.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

O hokeju rozmawiamy.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie, kochany. Mam możliwość wypowiedzi i myślę, że mnie wysłuchacie. Nie wspomnę o kolarstwie, bo problem tam jest niesamowity. W Polskim Związku Piłki Nożnej jest jakaś afera co chwilę. Teraz wojewódzki sąd administracyjny domaga się uzasadnienia na co PZPN wydatkował 43 mln zł. Szanowni panowie posłowie, gdybyśmy tak dotykali każdego związku, od tenisa ziemnego poczynając, wszędzie można się przyczepić. Deklaruję, że tak jak kochałem hokej, gram do dziś, rozwijam go w Zgierzu, robię to z pasją. Nie biorę za to złotówki, nawet jednej – w związku czy w Zgierzu. Nadal będę kochał tę dyscyplinę i jej pomagał. Mówię to publicznie, bo taka jest prawda. Gdyby ta dyscyplina nie była moją pasją, pewnie po jakimś czasie bym od niej odszedł. Będę ją wspierał, a zarząd będzie zawsze do państwa dyspozycji. Nie ma nic do ukrycia.

Kończąc, panie Szymonie, rozumiem że zajmie się pan lekką atletyką. Jeśli pan tego nie zrobi, to ja to zrobię.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że powoli będziemy zmierzali ku końcowi. Panie przewodniczący, są kierowane do pana pytania, bo jest pan wiceprezesem PZHL. Tak jak powiedział pan poseł Korol, jeśli byłyby pytania związane z jego dyscypliną, odpowiedzi by były. Niech pan nie odbiera tego jako personalnego ataku, tylko jako przykład troski Komisji w sprawach, które aktualnie dzieją się w związku. Możemy pytać. Jeśli mówi pan o wszystkich innych dyscyplinach, to kto z posłów jest w zarządzie tych organizacji? Musimy zdawać sobie sprawę z sytuacji. Warto próbować odpowiadać na konkretnie zadawane pytania, a nie pokazywać problemy gdzie indziej. Myślę, że nie do końca to jest celowe, ale za kilka tygodni ta sprawa zostanie dogłębnie wyjaśniona. Szanowni państwo pozwolą, że zamknę posiedzenie Komisji. Proszę bardzo, skoro jest jeszcze chęć, głos mają pan minister i pan poseł Ziółkowski.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Szanowni państwo, bez względu na to, jak kto kocha i lubi daną dyscyplinę sportu MSiT będzie walczyć z wszelkiego rodzaju patologiami. Kontrolujemy na bieżąco polski związek sportowy i reagujemy na wszelkie sygnały, których jest miesięcznie kilkadziesiąt. Wydajemy decyzje o zwrot środków finansowych i dokonujemy zgłoszeń do prokuratury. Robimy to na bieżąco. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Pan poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, nie sposób się nie odnieść do słów, które przed chwilą padły. Rozumiem, że porównuje pan nieprawidłowości w PZHL do tego, że Anita Włodarczyk zrezygnowała ze startu w komercyjnym mitingu, bez orzełka na piersi, nie jako reprezentantka Polski, tylko w zawodach, za które organizator miał jej zapłacić. Dla pana jest to taka sama sytuacja. O innych nieprawidłowościach w Polskim Związku Lekkiej Atletyki nie słyszałem. Brak startu Anity na dwóch imprezach wynikał z konfliktu z jej ówczesnym menadżerem, który był organizatorem tych zawodów. Jeśli chce się pan czegoś dowiedzieć na ten temat, zapraszam, bardzo chętnie udzielę informacji.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące hokeja, to dawno byśmy zakończyli posiedzenie, gdyby udzielił pan krótkiej i prostej odpowiedzi. Cały czas nie chce pan na te pytania odpowiedzieć, kluczy pan, opowiada o koncertach Madonny, wyciąga je pan jak królika z kapelusza. To sytuacje, które miały miejsce 6 lat temu. Jaki to ma związek z PZHL? Prosiliśmy tylko o prostą informację. Zgłosiliśmy się do członka zarządu PZHL, który ma to szczęście, że jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Komisji i zadaliśmy krótkie pytanie – co się dzieje, dlaczego zawodnicy reprezentacji Polski odmawiają startu z orzełkiem na piersi.

Dla nas, jako byłych sportowców, to nurtująca kwestia. Nie wyobrażamy sobie czegoś takiego. Odpowiada się na to w żołnierskich słowach, a nie tworzy ideologie o atakach politycznych. Zawsze musi pan mieszać politykę ze sportem na każdym poziomie? Sport powinien być ponadpolityczny. To, co dzieje się w polskim sporcie to nie jest żadna zasługa ministra Bańki, a poprzednich ministrów, jeśli w ogóle możemy mówić, że minister ma w tym wszystkim jakąś zasługę. Aby zdobyć medal na światowej imprezie trzeba trenować 10–15 lat. Wtedy okazuje się, że to są sportowcy, którzy zaczynali swoje kariery jeszcze za czasów SLD. Nie mieszajmy do tego polityki. Chcieliśmy otrzymać od pana krótką odpowiedź na te pytania, z którymi do nas zwracają się media. Nie wiemy, co mamy odpowiedzieć. Później zaczynają tworzyć się z tego medialne afery.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Ad vocem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Momencik. Chciałbym coś zaproponować, aby dyskusja zmierzała do końca. Głos ma pan poseł Korol, pan przewodniczący Falfus. Czy jeszcze ktoś? Pan poseł Matuszewski i pan minister. Proszę o zwięzłe wypowiedzi.

Poseł Adam Korol (PO):

Nie wiem, co mam powiedzieć. Pan poseł Matuszewski zaczął straszyć, że zajmie się Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Lepiej niech pan najpierw zajmie się swoim związkiem. Przed chwilą pan minister powiedział, że pilnują, kontrolują i pokazują, ile każdy związek ma oddać pieniędzy. Niech pan powie, ile pieniędzy pana związek ma oddać do ministerstwa? Wie pan? Wie, bo dostał pan taką samą informację jak ja, Tomek czy Szymon. Tych pieniędzy może być jeszcze więcej. Przez 2–3 lata mówił pan, że nie ma pieniędzy. Co roku dostawaliście więcej środków na rozwój hokeja. To piękna dyscyplina sportu i mi się podoba. Nie mówię, że ją kocham tak jak pan. Okazuje się, że pieniądze, które zdobywaliście latami, zwiększając budżet, trzeba oddać. To nie jest mój wymysł. Mówię o faktach. Dostałem informację z Ministerstwa Sportu i Turystyki, jak wszyscy posłowie. Uważa pan, że to w porządku? Że przywoływanie koncertu Madonny sprzed iluś lat ma sens? Mówi pan o jakichś atakach politycznych? To się nie trzyma kupy. Na koniec swojej wypowiedzi

straszy pan, że zajmie się PZLA. Pan minister Widera jest z lekkiej atletyki – zajmie się pan też panem ministrem? Pan minister wie, jak ma zajmować się każdym związkiem, pan nie musi tego robić. Jak będzie pan ministrem, to będzie pan to robił.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Falfus, a następnie pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem wrócić do tej sekwencji, którą pan podjął, jeśli chodzi o to, że od ministra nic nie zależy itd. Sprawa działalności ministerialnej jest podstawowa. Ktoś w tym sporcie rządzi. Umniejszanie roli ministra, w kontekście że nic się nie dzieje, że nie ma działań, które kierują sport do przodu, jest niewłaściwe. Porównywanie pracy ministra Bańki z poprzednimi ministrami można przeprowadzić, analizując liczbę nowych programów, które budują sport od dołu. Są przeznaczane na to duże pieniądze i to doskonałe programy. Nikt inny tego nie wymyślił, tylko Ministerstwo Sportu i Turystyki. Twierdzenie, że minister sobie może mówić, ale my wiemy najlepiej, jest nie na miejscu. Tak to odebrałem. Proszę takich porównań nie robić. Jeśli porównamy naszego ministra z panią Muchą, to tydzień musielibyśmy mówić jaka jest różnica.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Gwoli wyjaśnienia, każdy minister ma swoje zasługi. Nie jest tak, że życie w sporcie zaczęło się od 2015 roku. Program „Klub" jest nowy i jest dobry.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Tych programów jest przynajmniej 15. Pan minister może je podać.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bądźmy w tym wszystkim uczciwi. Jeśli mówimy o programach rozwoju budowy infrastruktury sportowej, to jest kontynuacja. Teraz to się nazywa „Sportowa Polska", a kiedyś te programy nazywały się: Przebudowa i remonty bazy sportowej w oparciu o funkcjonowanie klubów, Sportowa infrastruktura przyszkolna. Obecny jest pan minister Adam Korol, który te programy rozwijał i modernizował. Naszym zadaniem – myślę że nie ma tu dyskusji – jest kontynuacja dobrych projektów i poszukiwanie nowych, które będą potrzebne, wsłuchując się w głos środowiska sportowego. Nieuczciwe byłoby mówienie, że programy infrastrukturalne, które troszeczkę inaczej się nazywają, są czymś nowym. Są nowe programy, ale w większości jest to dobra kontynuacja i dobre programy powinny być kontynuowane. Tak też jest teraz. Chciałem oddać rzeczywistości zadość. Głos ma pan przewodniczący, a później pan minister.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowni państwo, panie ministrze, panie przewodniczący, każdy ma dobrą pamięć, panie pośle Ziółkowski. Powiedziałem o Madonnie w kontekście wypowiedzi pana kolegi, że mniej pieniędzy dajemy na sport. Panowie za to, że to powiedziałem, później zaczęli rozwijać temat hokejowy. Aby była jasność, taka była kolejność. Niech pan przejrzy protokół z posiedzenia. O hokeju nie było nic mówione. O Madonnie mówiłem wcześniej, w kontekście rozmowy o Programie „Klub".

Kończąc, szanowni państwo, jeszcze raz odpowiem. Odpowiedziałem panu krótko, po żołniersku, panie pośle Korol. Jeśli chodzi o dniówki, to były one za czasów pana prezesa Chałasika w 2012 roku. Co więcej chce pan wiedzieć? Chcecie robić chucpę polityczną, proszę uprzejmie, macie prawo. Zawsze będę wspomagał moją ulubioną dyscyplinę – hokeja na lodzie – mimo iż z wielką zapalczywością próbujecie państwo to atakować. Nie spowodujecie, że będę tę dyscyplinę omijał z daleka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Każdy to przeanalizuje. Brakuje konkretnych odpowiedzi. W grudniu te pytania znów padną i mam nadzieję, że wtedy jako osoba kompetentna w Polskim Związku Hokeja na Lodzie udzieli pan nam konkretnych merytorycznych odpowiedzi na temat wysokości kwot itd. Gwoli prawdy, na początku głos zabrał pan poseł Ruciński, mówiący o pomocy, a w punkcie drugim głos zabrał pan poseł Szymon Ziółkowski, pełen

obaw i niepokoju, mówiąc o sytuacji w PZHL i reprezentacji. Nie wiem, jakim cudem główną bohaterką nagle stała się Madonna, z całym szacunkiem dla tej artystki. Panie ministrze, proszę o zabranie głosu i będziemy zmierzali do zakończenia posiedzenia Komisji.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałem wycofać się z wcześniejszych słów, gdy powiedziałem, że jesteśmy Komisją pełną ludzi mających odpowiednią wiedzę merytoryczną, dokonania i świadomość sportową. Jeśli ktoś uważa, że to co aktualne kierownictwo MSiT na czele z panem ministrem Bańką robi obecnie jest kontynuacją czy realizacją wcześniejszych programów – proszę zapytać beneficjentów Programu „Klub", SKS, wiodące związki sportowe, lokalnych animatorów sportu, którzy mają zdecydowanie wyższe stawki, proszę pamiętać o Team 100, wsparciu spółek Skarbu Państwa i indywidualnych kontraktach – czy to jest to samo co mieli 8–12 lat temu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. przykre jest to, że pan minister nie słucha. Mówiłem o programach infrastrukturalnych, które są kontynuacją. Szkoda, że próbuje pan w tak niewybredny sposób pouczać członków Komisji. To nie jest na miejscu. Próbuje pan uprawiać politykę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, wprowadza pan w błąd.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Teraz ja zabieram głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mówi pan kłamstwa – pan minister nikogo nie poucza, tylko ocenił sytuację.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Odbieram panu głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Sobie pan może odbierać głos. Widzę jak pan prowadzi to posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Może pan zerknąć do regulaminu Komisji i mieć pan z tym problem.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ja też jestem wiceprzewodniczącym.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Ja prowadzę to posiedzenie Komisji.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Niech pan nie oskarża pana ministra.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Czy może pan już skończyć? Dziękuję.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Niech pan też skończy i nie komentuje pan każdej wypowiedzi pana ministra.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Nie robię tego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Komentuje pan i osądza. Próbuje pan wywierać jakiś nacisk.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Nie udzielałem panu głosu. Proszę zakończyć swoją wypowiedź.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Niech pan mówi krótko.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Czy będę mówił krótko, nie będzie zależało to od pana decyzji. Warto mówić o nowych, dobrych rozwiązaniach. Nie dyskredytujemy takich działań, panie ministrze. Warto oddać to, że pewne rozwiązania są kontynuowane.

Bardzo dziękuję za dzisiejszą dyskusję, zamykam posiedzenie.